Cena egz. 10 gr. Abonament mies. 1,30 zł.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4 Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 31 stycznia 1936 r. Nr. 25

Brońmy Wielkopolski

W cyklu artykułów, umiesz zonych na tem miejscu przed dwoma miesiącami, zanalizowaliśmy potrzebę obrony żywotnych interesów regjonalnych Wielkopolski. Artykuły te wywołały wówczas bardzo sympatyczne i rozległe echo. Chcemy dziś do nich nawiązać jest to bowiem temat, który nic nie stracił na aktualności a przeciwnie zyskał.

Wielkopolska wraz z Pomorzem reprezentuje część kraju o najwyższej kulturze swych mieszkańców, reprezentuje więc dla państwa także najwyższe wartości materjalne Zamieszkuje tutaj około 12 procent całej ludności Polski a mimo to ten nikły odsetek płaci jedną czwartą wszystkich podatków, jakie w ciągu roku wpływają do skarbu państwa. I nietylko to. Zachód Polski jest zamieszkały przez najbardziej zwartą narodowo masę społeczeństwa polskiego. 91 procent mieszkańców zachodnich kresów to rdzenni polacy. Już w województwach centralnych odsetek ten wynosi tylko 83 procent. Przedstawia więc Wielkopolska (podobnie Pomorze i Śląsk) ogromną wartość moralną dla naszego państwa.

Niestety jesteśmy świadkami ciągłego niedoceniania • znaczenia zachodnich połaci kraju ze strony czynników, które najbardziej są do tego powołane. Prasa całej Polski zajmuje się wszystkiem — tylko nie Wielkopolską. Będzie się stale zapisywało szpalty o potrzebach gospodarczych wschodnich dzielnic kraju, zamieszkałych w znacznej mierze przez żydów czy rusinów, ale narodowo zwarte obszary kraju na zachodzie nikogo nic nie obchodzą. Nie czytaliśmy — poza jedyną „Gazetą Polską", poświęcającą tym zagadnieniom baczną uwagę — n.p. żadnych szczegółowych informacyj o strasznej klęsce suszy, która już drugi rok zrzędu nawiedziła Wielkopolskę. Jakby nikogo to nie dotknęło, że dziecko włościanina wielkopolskiego cierpi głód jakby to była rzecz błaha, że nędza wsi odbija się w katastrofalny sposób na gospodarczym stanie rdzennie narodowego i chrześcijańskiego rzemiosła oraz handlu wielkopolskiego.

Czy przypadkowo sami nie jesteśmy temu — my wielkopolanie winni? Czy nie za mało może akcentujemy tam, gdzie należy, potrzeby naszej dzielnicy i nasze dążenia? „Dziennik Poznański" przez 78 lat swej pracy wydawniczej tutaj zrósł się twardo z terenem czuje go i rozumie, chce mu służyć i chce walczyć o jego dobro.

Oto — w dużym myślowym skrócie — przesłanki, które skłoniły redakcję naszego pisma do rozpisania wielkiej ankiety wśród swych Czytelników. Jesteś, drogi Czytelniku, bacznym obserwatorem swego otoczenia, lepiej, niż przygodny, widz, lepiej, niż mieszkający stale w Poznaniu dziennikarz, widzisz wszystkie bolączki naszej dzielnicy, które trzeba usuwać. „Dziennik Poznański" poprosi Cię w najbliższych dniach, abyś o nich do redakcji napisał. Listy Czytelników będą miały charakter artykułów, będą naświetlały potrzeby miast, miasteczek i osiedli wielkopolskich, będą żywem odbiciem tętna naszej prowincji. Sąd konkursowy, którego skład ogłosimy, oceni te nadesłane artykuły z punktu merytorycznego i ze względu na ich wartość literacką. Najlepsze artykuły zostaną nagrodzone, przyczem trzy pierwsze nagrody są gotówkowe: 200 — złotych, 150 — złotych i 100 — złotych.

W ten sposób zbierzemy bogaty materjał o codziennych troskach Wielkopolski. Publikowanie artykułów zwróci na poruszone w nich zagadnienia uwagę czynników miarodajnych. Hasło: brońmy Wielkopolski jakie rzuciliśmy na łamach „Dziennika" przed dwoma miesiącami zostanie w części chociaż praktycznie zrealizowane. Pozostaje więc nam dziś serdecznie zaapelować do Czytelników o szerokie wzięcie udziału w naszej akcji. Nie wolno nikomu milczeć; przynajmniej tym, którzy ukochali regjonalne piękno swego zakątka, którzy tutaj na swych placówkach społecznych czy gospodarczych chcą służyć szczerze państwu. Droga jest prosta a biegnie etapami jasno wykreślonymi: najpierw poznać bolączki i troski społeczeństwa, potem o nich pisać i domagać się ich usunięcia. Etap ostatni — to usuwanie wszystkich błędów.

J. W.

* * *

Miło nam chociaż tą drogą podziękować tym wszystkim, którzy tak impulsywnie i serdecznie zareagowali na nasz artykuł wstępny z dnia 12 stycznia. W artykule tym poruszyliśmy sprawę jednego z licznych bezrobotnych byłych powstańców wielkopolskich, który poprosił redakcję o zaapelowanie do czytelników „Dziennika" aby mu pomogli zdobyć rower do objazdu Wielkopolski z drobnemi towarami i aby mu pomogli w ten sposób zdobyć utrzymanie.

Szczególna wdzięczność należy się panu mecenasowi Hrabykowi z Poznania, który ofiarował wspomnianemu powstańcowi rower oraz p. Tadeuszowi Ziółkowskiemu z Poznania, który pierwszy pospieszył mu z pieniężnym datkiem na nasz apel. Cytujemy tutaj serdeczny list p. Ziółkowskiego:

Szanowny Panie Redaktorze! Z wielkiem zainteresowaniem — i powiem szczerze — ze wzruszeniem przeczytałem Pański artykuł we wczorajszym „Dzienniku Poznańskim". Porusza Pan bardzo ważną kwestję w naszem życiu zbiorowem — sprawę t. zw. „biurokratyzmu", który się tak bardzo u nas zakorzenił. Aczkolwiek sam jestem pracownikiem państwowym, to jednak staram się nie być suchym „biurokratą", a w miarę możności zrozumieć i „tamtą stronę okienka". Dzisiaj chcę tylko tą drogą wyrazić moje uznanie Panu za podjęcie tego ważnego tematu na łamach prasy, oraz prosić o przekazanie (zawartej w tym liście) sumy 10 złotych na ręce bezrobotnego powstańca, aby w ten sposób przyczynić się do kupna roweru, któryby biedakowi umożliwił rozjazdy z — oby — jak najpomyślniejszemi rezultatami po Wielkopolsce.

Za naszem pośrednictwem dziękuje swym ofiarodawcom także wspomniany powstaniec, którego nazwiska nie wymieniamy. Nie wstydzi on się swej nędzy, ale nie jest rzeczą przyjemną być w takich warunkach wystawionym ludziom na pokaz. Oszczędźmy mu więc tej przykrości.

Pozostaje faktem, że nie poraz pierwszy rodzina czytelników „Dziennika Poznańskiego" połączyła się w serdecznej pomocy dla biedy ludzkiej. To nas cieszy i upoważnia do zwracania się do mas naszych Czytelników w wypadkach istotnie potrzebnych.

Decydujące znaczenie operacyj gen. Grazianiego

Śmiały plan uderzenia na Addis Abebę

ADDIS ABEBA. (A. P.) W Addis Abebie uświadamiają już sobie **powagę położenia, wytworzonego wskutek zwycięskiej ofenzywy gen. Graziani.** Wprawdzie w dalszym ciągu sfery oficjalne starają się przekonać koła dyplomatyczne oraz dziennikarskie, iż wypadki wojskowe na południe nie mają zbyt wielkiego znaczenia, mimo to w doniesieniach urzędowych z frontu zaznaczone są już te zmiany. Komunikaty podają więc czego długo ukryć się nie dało, że **włoskie wojska ruszyły z Neghelli w kierunku Uardera a więc dążą do zajęcia ważnej strategicznie drogi do Addis Abeby.** Równocześnie z Dolo idą nieprzerwanym łańcuchem **kolumny samochodowe z amunicją, żywnością i wodą.** Jedyna nadzieja na opóźnienie a nawet i wstrzymanie ofenzywy jest **w deszczach.** które rzeczywiście leją nieprzebrana struga, niszcząc bardzo drogi i wszelkie przejścia

Dalsze wiadomości z frontu południowego donoszą że **druga armja operacyjna włoska,** pod osłoną samochodów pancernych i samolotów **ruszyła wśród gwałtownych walk na Daua Parma.** Przeciw tej armji zastosowali Abisyńczycy system **ustawicznego niepokojenia.** Małe oddziały, złożone z 1000 do 2000 ludzi znienacka wpadają na Włochów i, **nie używając broni palnej,** wyrzynają poszczególne grupy włoskie co do nogi. To też lewe skrzydło włoskie nie może nadążyć za główną siłą, która koniecznie i za wszelką cenę **chce się dostać na starą drogę karawanową, wiodącą do stolicy Etiopji.**

Według zapatrywań wojskowych kół abisyńskich **gen. Graziani usiłuje dotrzeć do obszaru wielkich jezior, usadowić się w dolinie Dembera i tutaj urządzić bazę przyszłych, po okresie deszczowym, operacyj wojennych.** któreby zadały ostateczny cios Abisynji.

Gdyby istotnie armji gen. Grazianiego udało się przedrzeć do prowincji Dembara, losy wojny byłyby niemal rozstrzygnięte. Prowincja ta leży bowiem — w linji prostej — o 200 km od Addis Abeby. Ten ostatni odcinek z łatwością armja włoska sforsować

W przewidywaniu tego wojska rasa Desta cofnęły się w góry i **zajęły wszystkie przejścia w głąb kraju.** Ponieważ łańcuchy górskie są tutaj bardzo wysokie i niedostępne, a właściwie istnieją tylko dwa zaledwie przesmyki **spodziewa się naczelne dowództwo abisyńskie, że potrafi zatrzymać ofenzywę gen. Grazianiego.** Dla wzmocnienia rasa Desta wysłano silne jednostki z zachodu i północy.

Oficjalne sfery abisyńskie stanowczo zaprzeczają pogłoskom, według których armja rasa Desta miała być całkowicie złamana. Armja ta rzeczywiście poniosła poważne straty, liczące wiele tysięcy, jednakże morale wojsk nic nie ucierpiało. Jak słychać cesarz zamierza przenieść swą kwaterę na południe by mógł sam prowadzić operacje wojenne. Zamiar ten będzie mógł tem łatwiej urzeczywistnić, iż front na północy znajduje się w wypróbowanych rękach.

Wiadomości z frontu północnego mówią o zaciętych walkach. Makalle ma być całkowicie okrążone, wojska abisyńskie posuwają się zwycięsko wgłąb prowincji Gheralta.

ADDIS ABEBA. 30 I. — Z głównej kwatery abisyńskiej w Dessie donoszą, że eskadra samolotów włoskich bombardowała wczoraj Abbi-Addi bombami, wywołującemi pożary, spaliła kościoły w Mariami-Arfeda i w Mihael-Tankwu Do eskadry włoskiej, znajdującej się bardzo nisko, strzelano ze starych karabinów Strzały były celne **wywołały pożar jednego z samolotów, który ogarnięty płomieniami, począł opadać.** Jeden z lotników włoskich wyskoczył ze spadochronem, lecz zawisł na drzewie mimozy, dwaj inni lotnicy **spłonęli żywcem.**

Konkurs na projekt sarkofagu do krypty wawelskiej

Warszawa, 30. I. Jak się dowiadujemy, Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta R.P. ustalił już warunki konkursu na projekt sarkofagu, który ma stanąć w krypcie wawelskiej.

Konkurs ten będzie konkursem otwartym i zaproszone zostaną do udziału w nim liczne rzesze artystów polskich.

Opublikowanie warunków konkursu na-

Widok na kaplicę św. Jerzego w Windsorze, gdzie ustawiono trumnę ze zwłokami króla, przed ostatecznem spuszczeniem do krypty grobowej.

Hitlerowcy przeprowadzą w Gdańsku wybory

by zdobyć upragnioną większość dla zmiany konstytucji?

Tymczasem agenci Gestapo uwijają się w Gdańsku

WARSZAWA, (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą, że w ostatnich dniach ukazali się na obszarze Wolnego Miasta przybyli świeżo z Berlina **agenci tajnej policji politycznej „Gestapo".** Agenci policyjni — jak donosi agencja „Press" — rozpoczęli działalność swą w Gdańsku od **śledzenia wybitnych działaczy gdańskich partyj opozycyjnych** i dokonali już **kilku aresztowań** wśród opozycjonistów.

Utrzymuje się przekonanie, iż sprowadzenie agentów „Gestapo" do Gdańska uważać należy za **pierwsze przygotowania senatu hitlerowskiego do zarządzenia nowych wyborów sejmowych.** Hitlerowskie władze gdańskie zdecydowały się na **użycie wszelkich środków, aby w wyborach uzyskać brakujące im dotychczas 2/3 większości w Sejmie gdańskim.**

* *

Naszem zdaniem wiadomość ta nie jest zbyt prawdopodobna. Senat gdański wie, że obecnie Liga Narodów patrzyłaby bardzo starannie na palce działaczom hitlerowskim przy wyborach

Min. Górecki omawia położenie gospodarcze kraju

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu

Warszawa, 30. I — Wczorajsza debata nad budżetem Ministerstwa przem. i handlu rozpoczęła się przemówieniem p. ministra Góreckiego.

Preliminarz Min. przemysłu i handlu

Minister poddał na wstępie analizę globalne cyfry budżetu, podnosząc, że preliminarz przewiduje zmniejszenie jego o 11.682.000 zł. Na ogólną sumę 49.800.000 wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, wydatki związane ze sprawami morskiemi wynoszą 28.440.000 zł. Z pozostałej sumy ok 11 miljonów przeznaczono na rozwój produkcji przemysłowej.

Preliminarz budżetowy ułożony został pod kątem widzenia dalekoidących oszczędności i dalsze jego zmniejszenie mogłoby być niebezpieczne dla całości gospodarki ministerstwa.

Zasadzie uprzemysłowienia kraju przy posiadanych bogactwach naturalnych i przemyśle surowców i fabrykatów odpowiada zasada rozwoju przemysłu twórczego. Najważniejszą przesłanką rozwoju tego przemysłu na najbliższe lata jest przeludnienie wsi, które może znaleźć ujęcie przedewszystkiem w przemyśle przetwórczym

Pole dla inicjatywy prywatnej

Dążeniem rządu jest, aby przez zastosowanie odpowiednich środków prawnych wprowadzić do procesów produkcji maksimum indywidualnej inicjatywy prywatnej.

Zagadnienie stabilizacji i warunków, w jakich odbywają się procesy gospodarcze w kraju, ma podstawowe znaczenie dla ożywienia produkcji przemysłowej.

Sprawa obniżki cen

Punktem wyjścia do ożywienia gospodarczego jest niewątpliwie problem cen. Ceny przemysłowe w Polsce muszą jeszcze długie lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej. Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyźnie towarów tembardziej, że ceny artykułów niektórych są u nas wyższe niż w krajach zamożniejszych. Silnem i stałem zadaniem państwa jest wysiłek w kierunku racjonalnego i generalnego obniżenia kosztów produkcji przemysłowej drogą ciągłej rewizji jej wszystkich elementów

Zdrowy rozwój rzemiosła

Sytuacja rzemiosła w r. ub nieznacznie się poprawiła i dzięki polepszeniu się położenia gospodarczego wsi i zakończeniu w rzemiośle prac przystosowawczych, którym sprzyjała państwowa polityka gospodarcza, jak system ulg w dziale podatku przemysłowego i system kredytów z BGK.

Liczebnemu wzrostowi rzemiosła i poprawie konjunkturalnej towarzyszył w r. ub. zdrowy proces reorganizacji wewnętrznej. Stworzono lub zaczęto tworzyć kilkadziesiąt spółdzielni surowcowych lub zbytu, zmontowano próbny eksport niektórych artykułów masowych, wprowadzono rzemiosło do instytucyj pracujących na polu handlu zagranicznego i t. d.

TRUDNOŚCI HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Przechodząc do zagadnienia handlu, p. minister stwierdził, że obecna faza rozwoju gospodarczego Polski charakteryzuje względna techniczna łatwość osiągnięcia poważnych wyników w dziedzinie wytwórczości, natomiast bardzo duże trudności przy rozprowadzeniu towarów. Trudność walki z kryzysem wynika obecnie z niskiego stanu konsumcji. Towar, produkowany przez rolnika, przemysłowca i rzemieślnika nie może znaleźć dróg do konsumenta. Zapasy towarów leżą na składach, obciążają producenta i finansistę, masą martwego kapitału, utrudniając dalszą produkcję i paraliżując obrót kapitałów.

W tej sytuacji rola kupiectwa jest szczególnie doniosła. Zadaniem kupca jest uruchomienie obrotów i pobudzenie do życia możliwości konsumcyjnych. Doceniając dotychczasową rolę i wysiłek stanu kupieckiego, należy w dalszym ciągu wymagać od niego wytężonej pracy w kierunku usprawnienia aparatu rozdzielczego. Kupiectwo winno jaknajwydatniej przyczynić się do powodzenia akcji rządu w dziedzinie cen. Obecnie, niestety, zniżka w handlu przedstawia się bardzo niejednolicie.

W dążeniu do uniknięcia wszelkiego nacisku administracyjnego ministerstwo ustaliło metodę współpracy z samorządem gospodarczym i z organizacjami kupieckiemi.

Szczególnie ważną jest kwestja inicjatywy kupieckiej. Wprawdzie usunięcie ingerencji i powrót do całkowitego liberalizmu jest niemożliwy, jednak dzięki pracom nad zagadnieniem etatyzmu uda się niewątpliwie usunąć szereg przerostów.

Obroty z zagranicą

Przedmiotem specjalnej pieczy ministerstwa jest sprawa rozwoju naszych obrotów z zagranicą, która jest środkiem powiększenia zatrudnienia, a w niektórych dziedzinach koniecznością nawet z punktu widzenia utrzymania obecnego poziomu produkcji i obecnych możliwości zarobkowych.

Saldo naszego bilansu handlowego wyniosło w roku 1935 około 65.5 milionów zł na naszą korzyść, stanowiąc wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rynki europejskie, są, jak wiadomo, obecnie najtrudniejsze ze względu na stawiane przeszkody, wobec czego musimy zwracać szczególną uwagę na eksport do krajów zamorskich W tej dziedzinie mamy do zaznaczenia duży postęp, jak również w dziedzinie polityki traktatowej.

Uzdrawianie gospodarki kartelowej

Omawiając problem kartelj mówca oświadczył: uznajemy kartele jako legalną formę organizacyjną w naszem życiu gospodarczem, która w pewnych warunkach może być nietylko pożyteczna ale i konieczna Dlatego też niedawna akcja na tym odcinku nie miała na celu walki z kartelami, lecz wyłącznie ich wpływ hamujący przy kształtowaniu się cen licznych artykułów przemysłowych na możliwie niskim poziomie.

Kartele, które przeprowadziły odpowiednią zniżkę cen swoich artykułów, zatrzymałem, natomiast wszystkie inne bądź rozwiązałem, bądź też same one rozwiązały się pod naciskiem akcji ministerstwa. Innego wyjścia nie było. Należy jednak podkreślić, że aby uniknąć w przemyśle wszelkich większych wstrząsów, akcję całą przeprowadzono bardzo ogłędnie, być może, że zajdzie wskutek tego potrzeba w niejednym wypadku pogłębiania akcji, o ile najbliższe miesiące nie dadzą spodziewanych minimalnych wyników.

Dotyczy to w szczególności tych dziedzin, gdzie ostatnio przeprowadzone zniżki nie dotrą w pełni do konsumenta.

Flota handlowa to nasza duma

Na odcinku morskim możemy się wykazać dorobkiem bardzo poważnym, który ma cechę trwałości i zdrowe perspektywy rozwoju. Przez porty polskiego obszaru celnego przechodzi obecnie 74 procent naszych obrotów wymiany zagranicznej. Nasza flota handlowa już po uruchomieniu w jesieni r. ub. motorowca transatlantyckiego „Piłsudski" obejmuje ok. 75 000 ton rejestrowych brutto.

Rola portu gdańskiego

Krótko należy omówić także rolę Gdańska w naszym handlu morskim. Gdańsk ma dla naszego życia gospodarczego doniosłe znaczenie i sam może znaleźć w tej płaszczyźnie wielką podstawę egzystencji dla siebie. Polska musi się domagać zapewnienia w porcie gdańskim i w wolnem mieście odpowiednich w pełni zobiektywizowanych warunków dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego. W tem rozumieniu rząd będzie kontynuował politykę ścisłej współpracy polsko-gdańskiej, dążąc do normalizacji warunków i zapewnienia równego z obywatelami Gdańska traktowania wszystkich klientów portu.

Walka z przerostami etatyzmu

Powracając do zagadnienia etatyzmu, minister oświadczył, iż rząd zdecydował się powołać komisję przedstawicieli prywatnego życia gospodarczego której zadaniem będzie zbadanie przedsiębiorstw państwowych z punktu widzenia ich gospodarki i wpływu na budżet państwa, zbadanie tych przedsiębiorstw z punktu widzenia i wpływu na przedsiębiorczość prywatną oraz opracowanie wniosków mających na celu ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa zrównanie warunków pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych oraz usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw państwowych Liczymy się z ewentualnością, że szereg przedsiębiorstw, które obecnie stanowią własność Państwa będzie mogło przejść w ręce prywatnego życia gospodarczego.

Naturalnie pozostaje otwartą kwestja zmobilizowania odpowiednich środków inicjatywy prywatnej chcę bowiem z nacisk em podkreślić, że w akcji tej można będzie mówić o pewnych ulgach w spłacie przejmowanych placówek W żadnym jednak razie nie może być mowy o darmowem oddawaniu mienia publicznego.

Kontakt ze społeczeństwem

Zgodnie z zapowiedzią szefa rządu, że będzie współpracował ze społeczeństwem, nawiązałem bezpośredni kontakt z przedstawicielami polskiego życia gospodarczego Mogę z zadowoleniem stwierdzić, że stosunki te układają się pomyślnie, chodzi tylko o to aby całe życie gospodarcze odpowiedziało mi szczerością za szczerość, zaufaniem za zaufanie.

Setki miljonów zamrożonych należności zagranicznych

Przemówienie referenta i dyskusja

Po przemówieniu ministra referat o budżecie ministerstwa przemysłu i handlu wygłosił sprawozdawca poseł Sowiński, stwierdzając, że wszystko co utrudnia ministerstwu swobodę ruchów winno być usunięte. Koncentracja dyspozycji i kontroli a dekoncentracja wykonania — oto założenia, które przyczyniłyby się w dużym stopniu do usprawnienia działalności ministerstwa.

Przechodząc do dziedziny handlu zagranicznego mówca stwierdza, że emigracja towarów jest najdoskonalsza forma zastąpienia emigracji ludzkiej. Wywóz jest wielkim warsztatem pracy, który żywi w Polsce parę milionów ludzi

Podobnie import ma dużą wartość dla życia gospodarczego kraju, gdyż rozszerza skalę procesów produkcyjnych i konsumcyjnych, zwiększa i przyspiesza obroty wewnętrzne. Dlatego tak ważny instrument, jak handel zagraniczny winien być poddany szybko i sprawnie działającej skoncentrowanej dyspozycji.

Poważna bolaczka naszego życia gospodarczego są zamrożone zagraniczne należności: Akcja rządu w tej sprawie dotychczas nie dała prawie żadnych wyników. Jedyny realny sposób odzyskania tych należności w drodze importu towarów został przez obecną politykę handlowa prawie uniemożliwiony.

Mówca szacuje wysokość zamrożonych sum w różnych krajach na około 25 milionów złotych, z czego największe sumy przypadają na Niemcy i na Rumunię Ponadto w Niemczech istnieje szereg kapitałów obywateli polskich które mogłyby być repatriowane w formie dodatkowego importu, a których wysokość należy określić suma od 200 do 300 milionów złotych.

Na zakończenie sprawozdawca zgłosił do preliminarza budżetowego szereg poprawek zmierzających do urealnienia budżetu i dających w efekcie niewielka oszczędność 7 tysięcy złotych.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos minister Górecki, który omówił problematy poruszone w dyskusji przez posłów. W zakończeniu obrad przemawiał jeszcze referent, poczem **budżet Min. przem. i handlu przyjęto.**

AUTOGRAF PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

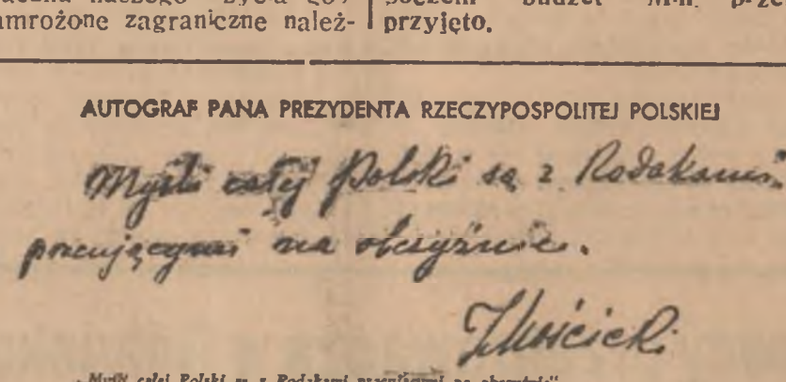

„Myśli całej Polski są z Rodakami pracującymi na obczyźnie".
(—) I. Mościcki

Przemówienie min. Becka w komisji senackiej

Polska zastrzegła sobie w Genewie głos w dyskusji nad podziałem kolonij

Warszawa, 30. I. — Wczoraj popołudniu senacka komisja budżetowa w obecności p. min. Becka przystąpiła do obrad nad budżetem Min. S. Zagr.

Referent sen. Radziwiłł mówiąc na wstępie o działalności p. min. Becka oświadczył m. in., że ostatnio p. minister na terenie Genewy, w sposób niezmiernie szczęśliwy potrafił połączyć wierność dla zasady zobowiązań międzynarodowych, zawartych w pakcie Ligi Narodów z interesami własnego kraju.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której senatorowie poruszyli cały szereg ważkich zagadnień.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. minister spraw zagr. Beck, odpowiadając kolejno na zagadnienia poruszone przez senatorów.

„Chcę odpowiedzieć na poruszone tutaj sprawy — rozpoczął min Beck. — Sprawa reemigracji z Francji jest to problem który nam przysparzał i przysparza wielkie troski Sprawę tę wywołały wydarzenia ekonomiczne wewnątrz Francji Muszę jednak stwierdzić że *dochodzimy stopniowo do uporządkowania tego problemu* Stoimy na stanowisku, że emigrant polski we Francji nie może być traktowany gorzej od obywateli innych państw. Ostatnio uzyskaliśmy od rządu francuskiego przyznanie kart pracy emigrantom po 5-letnim pobycie. Mam wrażenie, że dojdziemy do sytuacji znacznie normalniejszej w tej dziedzinie.

W sprawie zamrożonych należności za transport uprzywilejowany chodzi nie o odmowę zapłaty, tylko o sprawę transferu. P minister komunikacji wydał pewne zarządzenia, które mają na celu ochronę naszych interesów na przyszłość *Przed trzema dniami otrzymałem oficjalne oświadczenie rządu niemieckiego iż przedstawi propozycję co do uniknięcia tych rzeczy na przyszłość i stopniowej likwidacji dotychczasowych należności* Mam nadzieję, że w niedługim czasie specjalnie zajmiemy się temi dwoma zagadnieniami: przyszłości i likwidacji przeszłości.

Sprawa organizacji naszej emigracji jest problemem trudnym. Dzięki inicjatywie i bardzo żywemu udziałowi czynnika społecznego *doszło jednak do utworzenia Światowego Związku Polaków*, który po raz pierwszy zjednoczył najszersze masy Polaków, znajdujących się poza granicami państwa Pozwolę sobie dodać, że przedstawiciele dwóch wielkich mocarstw które posiadają znaczny przyrost ludności i bardzo znaczną emigrację *uważając naszą akcję za wzór zwróciły się do nas z prośbą o udzielenie im informacyj w tej dziedzinie.* Jeżeli państwa mające nieprzerwaną długą tradycję tego rodzaju uznają, że wyniki, osiągnięte pod tym względem przez nas, są zadawalające to trudno nie uznać dotychczasowych rezultatów za pozytywne

Zagadnienie propagandy Przyznaję, że *bardzo tego słowa nie lubię*, albowiem bardzo często jest ono używane jako pretekst do robienia niepotrzebnych rzeczy. Niemniej jednak nie zamykam oczu na fakt, że to, co niezawsze ściśle nazywamy słowem propaganda nie jest sprawą prestiżu nie jest szukaniem jakichś sukcesików przejściowych Przed polityką polską stoi bowiem problem z którym przez pewien czas będziemy mieli jeszcze do czynienia, mianowicie ten, że *świat nie jest jeszcze do nas przyzwyczajony* Jest to zagadnienie zwyczajowe, a *zwyczaj jest połączony integralnie z pojęciem czasu*. Nie możemy zbyt szybko tego czasu przeskoczyć.

Sprawy personalne ministerstwa szczególnie mnie interesują Chcę stwierdzić iż w tych sprawach dążymy do tego, *by nie było przypadkowości w uzupełnianiu naszego personelu* Kandydat na urzędnika po skończeniu wyższego zakładu naukowego odbywa praktykę w kosulacie następnie przechodzi praktyczne różne działy naszej służby wewnątrz kraju. Postawiliśmy bowiem jako zasadę, że personel ministerstwa musi przejść przez służbę wewnątrz kraju, musi kraj dobrze poznać

Sprawy kolonizacyjne. Mówi się o nich dziś dość dużo, niektórzy aktualnie biją się nawet o to Sądzę, *że jesteśmy na progu jakby dojrzewania nowej koncepcji zagadnienia kolonjalnego* Przedstawiciel największego mocarstwa kolonjalnego, sir Samuel Hoare, powiedział iż przewiduje możliwość i potrzebę międzynarodowego porozumienia co do *podziału zarówno źródeł surowców, jak i spożytkowania ludzkiej pracy na świecie* Sądzę, on, iż szukać tego trzeba na drodze porozumienia pokojowego *W Genewie zaznaczyłem w odpowiedniej formie, że rezerwujemy sobie powrócenie do tej kwestji w przyszłości* Przy rozpatrywaniu tego problemu w drodze porozumienia międzynarodowego *nasze państwo będzie miało oczywiście równe prawa i równą możność zaspokojenia swoich interesów*

Po przemówieniu p. min. Becka posiedzenie komisji zamknięto. Następne odbędzie się dzisiaj.

Ukraińcy dość mają O. U. N.

LWÓW, 30. I. „Dilo" ogłasza artykuł posła dr Barana p. t.: „O. U. N. i zamorska emigracja".

Autor, stwierdzając raz jeszcze potępienie O U. N. przez ukraińskie społeczeństwo w Polsce bez względu na przekonania polityczne, jakoteż szkody, wyrządzone ukraińcom przez tę organizację poddaje ostrej krytyce działalność emisarjuszy O. U. N. wśród ukraińskiej emigracji w Ameryce. **Emisarjusze ci pojawili się w Ameryce w r. 1934 z odezwą płk. Konowalca, w której potępiano ugodową działalność ukraińskich działaczy w Polsce i propagowano akcję terorystyczną jako jedynie celową politykę.** Emisarjusze podjęli wtedy próbę zebrania pieniędzy wśród emigracji na cele O. U. N.

Efekt materjalny tej akcji nie był nadzwyczajny Wystąpienie O. U. N. na terenie amerykańskim przyniosło jednak wielkie materjalne i **moralne szkody społeczeństwu ukraińskiemu w Polsce.** Ważniejsze ośrodki emigracji ukraińskiej w Ameryce naskutek tej akcji **rozluźniły swą łączność z ukraińskiemi organizacjami w Polsce, przyczyniając się do osłabienia konstruktywnej pracy.**

Upadek wpływów O. U. N. — kończy pos. Baran — uzdrowi stosunki wśród ukraińskiej emigracji w Ameryce i nawróci ją do normalnej pracy z ukraińskiemi organizacjami w Polsce.

Rząd czeski powtarza swe poprzednie propozycje

WARSZAWA 30. I. — Z Pragi donoszą że w ciągu b. tygodnia rząd czeski prześle polskiemu M. S. Z. notę zawierającą odpowiedź na notę polską z 1 listopada.

W nocie tej rząd czesko-słowacki wyraża raz jeszcze gotowość przedłożenia sporu polsko-czeskiego Lidze narodów, albo też poddania go postępowaniu rozjemczemu.

Przygotujmy się na silne mrozy

WARSZAWA, 30. I. — Dyrekcja P. I. M. komunikuje:

W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła stany północne Ameryki północnej. Masy arktycznego powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną, zbliża się do Polski od północnego wschodu. W dniu dzisiejszym czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Ryga, gdzie temperatura obniżyła się do —15 st

Za prawdopodobieństwem nastania wkrótce okresu mroźnego przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy oraz zarejestrowane przez radjowe przyrządy samopiszące P. I. M w obserwatorium w Jabłonnie przesunięcie się strefy zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem na północ. Miejsce dotychczasowych depresyj nad Rosją zachodnią. Polska i Niemcami zajmie obszar wysokiego ciśnienia który się nasunie z nad Rosji północnej.

Wielkie zamówienia sowieckie na Śląsku

Delegacja polskich hut żelaznych powróciła z Moskwy, gdzie został podpisany protokół, przewidujący zamówienia żelaza, blachy i stali na łączną sumę około 4 i pół miljona zł. Z tego półtora miljona złotych stanowią zamówienia definitywne, których produkcja będzie bezzwłocznie przez huty rozpoczęta. Potwierdzenie natomiast zamówienia na dalsze 3 miljony zł uzależnione jest, jak zwykle, od zawarcia pomiędzy Polską a Sowietami układu kontyngentowego i pewnych dodatkowych warunków.

Nowe złoża naftowe

Lwów (PAT) Rok 1936 rozpoczął się dla wiertnictwa naftowego pomyślnie. Na terenach odkrytych przez „Pioniera" dowierciło się Polmin w Lipiem pow. turczańskiego znacznych pokładów ropy naftowej, dających możliwość eksploatacji 6 wagonów ropy dziennie (60 ton dziennie). Jest to największe dowiercenie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Dowiercenie nastąpiło na głębokości 94 metrów, a więc bardzo niewielkiej.

„Praktyczna Pani" dla naszych Czytelniczek

Któż z nas nie wie, jakie są kłopoty dobrej i praktycznej Pani domu? Wiemy przecież, jak się nieraz nasze Panie martwią o rzeczach, zdawałoby się drobnych, mających jednak dla samego gospodarstwa domowego olbrzymie znaczenie. Najlepiej ocenić to może mężczyzna, który ma w swoim domu oszczędną i naprawdę „Praktyczną Panie".

Cóż jednak czynić, jeżeli Panie nasze znajdą się, bynajmniej nie z własnej winy, w kłopocie, i będą się zastanawiać chociażby nad tem, co jutro ugotować na obiad względn. jak uszyć sobie lub dzieciom nową sukienkę, jakie sukienki są najmodniejsze itd.?

Wyjście jest tylko jedno: zaabonować doskonały i niesłychanie tani tygodnik p. t. „Praktyczna Pani". Jest to prawdziwa encyklopedja domowa każdej gospodyni. Bo czegoż w niej niema: poważne artykuły pisane specjalnie dla pań, najnowsze kolorowe modele sukien i robót ręcznych wraz z tablicami kroju, moc praktycznych wskazówek domowych i wiele innych ciekawych rzeczy.

Dla przekonania się o wartości tego tygodnika, prześlemy w najbliższym czasie jeden bezpłatny egzemplarz okazowy. Która z Pań będzie chciała go zaabonować, może to uczynić bezpośrednio w Administracji naszego pisma. Abonenci pocztowi mogą pieniądze przesłać przez pocztę pod następującym adresem: Warszawa — Tow. Bluszcz, Solec 37, P. K. O. 13555. Abonament miesięczny tylko 75 groszy!

Zamiast zęba

rwie płótno w kieszeni

Jak wiadomo, mają być niebawem zlikwidowane ambulanse dentystyczne dawniejszej Kasy Chorych, a obecnie Ubezpieczalni Społecznej. *Urządzone swego czasu z dużym nakładem kosztów gabinety dentystyczne zostaną zniesione.* Pozostanie jedynie oddział techniczny, chirurgiczny i profilaktyczny, natomiast leczenie i zabiegi dentystyczne zostaną przekazane lekarzom-dentystom prywatnym.

Historja lecznictwa dentystycznego w naszem ubezpieczalnictwie przechodziła różne koleje. Początkowo dentystyka wchodziła w całości w skład przymusowego ubezpieczenia i leczenia. Po pierwszej reformie „Kas Chorych" leczenie zębów uskuteczniało się już na podstawie specjalnych oddzielnych częściowych opłat. Wreszcie dziś mamy zakończenie tej reformy, przez powrót do usług dentystów prywatnych. Nieznane są dotychczas zasady i obrachunki tego leczenia.

W każdym razie stwierdzić można, że ewolucja lecznictwa dentystycznego w ubezpieczalniach naszych przeszła dużą drogę. Od dn. 1 lutego br. korzystać będziemy z usług dentystów prywatnych. *Cóż jednak pozostanie z całym tym wielkim aparatem*, który z dużym nakładem kosztów został zmontowany. Urządzenia, dziś zbyteczne zostaną rozsprzedane. Szeregi lekarzy-dentystów z dawnych ambulatorjum znajdą się bez pracy. Gdy zaś zważy się, że wiele tych osób, spowodu nadmiernego rozbudowania tego lecznictwa, sprowadzono z innych nieraz odległych dzielnic kraju, sytuacja tych lekarzy będzie nie do pozazdroszczenia. Bez pracy, zdala od swych rodzinnych ośrodków. *Pozostaną oni na rynku pracy poznańskim i swą obecnością ten rynek będą deprymować.* Obawiać się można powstania w Poznaniu szeregu nowych zakładów dentystycznych prywatnych w oparciu o majątek b. ambulatorjów, który, jak mówiliśmy, zostanie rozsprzedany.

Tak więc eksperymenty lecznictwa dentystycznego naszej „Kasy Chorych" dadzą w efekcie szereg zgubnych skutków gospodarczych. *Zmarnowany majątek ambulatoryjny, powiększenie bezrobocia wśród dentystów, deprymowanie rynku tego lecznictwa.* Słabą pociechą jest nam to tylko, że po długich eksperymentowaniach powrócono do zasady lecznictwa prywatnego.

Któż za to wszystko zapłacił? Znów ubezpieczony, który już dziś ze strachem zapytuje, czy to już ostateczna wreszcie reforma. Pozostały po dotychczasowych reformach niewyleczone zęby, natomiast z kieszeni wyrwano całą gotóweczkę!

Ale naprawdę droga, kochana „Kaso Chorych" — tam już jest tylko płótno — zwykłe gołe płótno!

(I)

Niezwykła ruchliwość Litwinowa i Tuchaczewskiego

Ożywione narady dyplomatyczne w Londynie

Londyn, 30. I. — Pobyt w Londynie dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Jerzego tylu ministrów spraw zagranicznych rozmaitych państw obcych stworzył znakomite możliwości dla przeprowadzenia rozmaitych rozmów.

Francuski minister spraw zagranicznych Flandin odbył w poniedziałek i we wtorek dwie rozmowy z min. Edenem, a następnie z kanclerzem skarbu Neville Chamberlainem, który jest przyjacielem osobistym Flandina. Jakkolwiek ze strony brytyjskiej zapewniano, że rozmowy Edena i Flandina nie wykraczały poza granice normalnej wymiany poglądów, to jednak nie ulega wątpliwości, że rozmowy te posiadały daleki zasięg i duże znaczenie. Francuski minister marynarki Pietri odbył w poniedziałek popołudniu dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem marynarki lordem Monsellem. W toku tej rozmowy Pietri potwierdził opozycję Francji wobec zamiaru dodatkowego zaproszenia Niemiec na konferencję morską.

Minister spraw zagr. Rzeszy von. Neurath odbył w poniedziałek w południe z min. Edenem kurtuazyjną rozmowę. Wczoraj przed południem baron Neurath przyjęty był na specjalnej audjencji przez króla Edwarda 8-ego, a popołudniu był u premjera i odbył z nim rozmowę, zaś w późniejszych godzinach popołudniowych spotkał się z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Ranya.

Austrjacki wicekanclerz książe Starhemberg podejmowany był onegdaj wieczorem obiadem przez swego osobistego dawnego przyjaciela, brytyjskiego wiceministra lotnictwa sir. Philipa Sassoona. Na obiedzie tym obecny był również min. Eden. Wczoraj przedpołudniem król Edward 8-my przyjął ks. Starhemberga na specjalnej audjencji, a popołudniu wicekanclerz austrjacki odwiedził najpierw premjera Baldwina, z którym odbył rozmowę, później zaś przyjęty był przez ministra Edena na dłuższej konferencji.

W godzinach wieczornych ks. Starhemberg spotkał się z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu, z którym rozmawiał przez czas dłuższy. Dziś ks. Starhemberg złoży wizytę regentowi jugosłowiańskiemu, księciu Pawłowi. Miarodajne koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że akcja wicekanclerza Starhemberga na terenie Londynu, zmierza do rozszerzenia porozumienia osiągniętego ostatnio między Austrją a Czechosłowacją przy okazji wizyty kanclerza Schuschnigga w Pradze na całą Małą Ententę. W kołach wtajemniczonych twierdzą, że kwestja ewentualnego powrotu Habsburgów również gra rolę w tych rozmowach i że wobec mniejszej jakoby dzisiaj opozycji Benesza wobec takich planów, Starhemberg usiłuje również osłabić sprzeciw Titulescu i księcia Pawła jugosłowiańskiego.

Sowiecki komisarz do spraw zagranicznych Litwinow przyjęty był wczoraj na specjalnej audjencji przez króla Edwarda. Mimo, iż audjencja ta posiadała niewątpliwie charakter kurtuazji konwencjonalno-dworskiej stanowi ona sensację dnia. Daleko ważniejszemi politycznie są wszakże inne rozmowy, jakie odbył wczoraj i odbędzie dziś komisarz Litwinow. Min. Eden z małżonką wydali wczoraj w swem mieszkaniu prywatnem śniadanie, w którem brali udział minister wojny Duff-Cooper z małżonką, ambasador sowiecki, Majskij z małżonką oraz komisarz Litwinow. Następnie Litwinowa przyjął premjer Baldwin, z którym sowiecki komisarz spraw zagranicznych odbył dłuższą rozmowę. Równocześnie marszałek czerwonej armji Tuchaczewskij odbywa rozmowy z decydującemi czynnikami wojskowemi. Wczoraj popołudniu Tuchaczewskij rozmawiał z brytyjskim ministrem wojny Duff Cooperem, zaś w godzinach wieczornych złożył wizytę brytyjskiemu sekretarzowi stanu do spraw lotnictwa lordowi Swintonowi, z którym rozmawiał przez czas dłuższy. (PAT)

WSTRZĄSAJĄCY OBRAZ NIEDOLI POLAKÓW NA ŚLĄSKU ZA OLZĄ

MOR. OSTRAWA, 30. I. — „Ostravsky Delnicky Denik" ogłasza przemówienie posła Klimenta przeciwko prześladowaniu ludności polskiej na Śląsku za Olzą.

Poseł Kliment twierdzi, że **bezrobocie na Śląsku za Olzą jest znacznie większe od obliczeń urzędowych. W zagłębiu śląskiem panuje niezwykła nędza, niepamiętna od najdawniejszych czasów. Pośród polskich robotników szerzy się pellagra, nowa choroba spowodowana głodem.** Rzesze bezrobotnych pozbawione są jakiejkolwiek pomocy.

W takiej sytuacji — pisze „Delnicky Denik" — poseł czeski Uhlirz i senator Maczek troszczą się nie o zmniejszenie nędzy, lecz o nowe załogi żandarmów, nowe oddziały policji i wojska. Należy skończyć ze stanem rzeczy jaki istnieje w tym kraju, gdzie policjanci rozstrzygają o egzystencji, przyszłości i życiu tysięcy polskiego ludu". (Pat.)

MONARCHOWIE ZA TRUMNĄ KRÓLA JERZEGO

W kondukcie pogrzebowym wzięło udział szereg władców europejskich. I rząd od lewej ku prawej: król Karol rumuński, król Chrystjan duński, prezydent Lebrun, II rząd od lewej: król Leopold belgijski, król Borys bułgarski. III rząd: ks. Humbert włoski, regent ks. Paweł jugosłowiański, ks. Gustaw Adolf szwedzki.

GENERAŁ KONDYLIS PRZYGOTOWUJE ZAMACH STANU W GRECJI

Rząd premjera Demerdzisa podał się do dymisji

PARYŻ, 29. I. — Ogłoszony wczoraj komunikat oficjalny o wynikach wyborów do parlamentu Grecji wywołał wielkie zainteresowanie w kołach francuskich.

Ateński korespondent „L'intransigeant" donosi, że w stolicy Grecji panuje obawa przed zamachem stanu. Gen. Kordylis, który przyczyniwszy się w głównej mierze do powrotu Jerzego II. na tron, został przezeń od władzy odsunięty, nosi się podobno z zamiarem sięgnięcia po władzę drogą siły. Część armji udzieliłaby niedoszłemu dyktatorowi pomocy, tembardziej, że powrót do armji oficerów — venizelistów wywołał poważne rozgoryczenie.

ATENY, 29. I — Premjer Demerdzis zakomunikował dziś królowi wyniki wyborów i zgłosił jednocześnie dymisję całego gabinetu.

Król nie dał premierowi decydującej odpowiedzi

...na namysły znając wspaniałą opinję fachowców o 525A

PHILIPSA

SUPERHETERODYNA z OKTODĄ

7 obwodów strojonych, zdumiewająca selektywność, czarujący ton, wielka rezerwa mocy oraz urządzenie przeciwzanikowe, działające z niespotykaną precyzją, a przytem...

system ratalny Philipsa: zaliczka zł. 35.— raty miesięczne po zł. 31.30

Do nabycia według systemu ratalnego Philipsa w firmie

W. Wentzel — Ostrów Wlkp.

Wrocławska 14 — telefon 143.

Zakopane pod parasolami

Zakopane, w styczniu.

Pociąg wtoczył się na stację w Krakowie. Przebiegł na koniec peronu i z przeciągłym gwizdem i cichym pomrukiem, co widocznie miało oznaczać jego niezadowolenie, przystanął. Jakby się bał tego mnóstwa ludzi, poprzedzielanych lasem nart, które zalegało peron. Mnóstwo ludzi natomiast z ogromnym entuzjazmem i daleko mniejszem poczuciem delikatności, rzuciło się do otwierania drzwi i niebawem wypełniło sobą wszystkie przedziały, korytarze, a nawet pomosty między wagonami.

Wtłoczona między platynową damę, głośno i rozlewnie rozpowiadającą o swych wyczynach narciarskich i starszego pana o obfitych kształtach, smętnie spoglądałam za okno. Roztaczał się tam widok tak czarny, jak dusza Abisyńczyka, — zdolny każdego narciarza przyprawić o czarną melancholję: śniegu ani na lekarstwo. Ani lekarstwa na śnieg.

Te smutne refleksje przerwała moja platynowa sąsiadka, kończąc jedną ze swych fantastycznych historyj, jak to ona z Kasprowego Wierchu zjechała wprost na Krupówki i przed Kasprowiczem zatrzymała się wspaniałym telemarkiem, podczas gdy wszyscy jej towarzysze jechali... na zębach.

Tymczasem starszy pan o obfitych kształtach wygłaszał całą litanję zażaleń pod adresem P. K. P., że to kolej za wolno chodzi, że w sezonie powinna dyrekcja uruchomić więcej pociągów, że wagony niewygodne, za mało miejsc (sam zajmował ich conajmniej trzy):

— No bo, proszę państwa, zapłaci się za ten bilet, to chciałby człowiek wygodnie jechać. Pamiętam w zeszłym roku z Krakowa do Zakopanego taki był tłok, że przez cały czas stałem na jednej tylko nodze i to w dodatku... cudzej.

...Śnieg! śnieg, jak okiem sięgnąć. Jadę sankami — po bokach ulice równe, szerokie, wylane asfaltem. Czy to rzeczywiście Zakopane? Domy odnowione, nie kłócą się jak dotychczas rozmaitością stylów.

Sanki stają. Góral woźnica nie chce wziąć więcej niż 1,50 bo taka jest taksa. A oto nagle niknie góral i sanki i w płaszczu zimowym wchodzę do Trzaski. Co się tu zmieniło? Jakieś nowe twarze zwracają się ku mnie... Ach, rozumiem już! Goście Trzaski zmienili rasę: ani jednej niearyjskiej twarzy.

Orkiestra gra. Naraz słyszę jakiś suchy trzask... Pociąg stanął.

— Zakopane! Wysiadać! — zawołał konduktor donośnym głosem.

A więc to był tylko sen!

Wysiadam. Pierwszą rzecz, którą widzę, to... parasol. W Zakopanem chodzi się pod parasolami, a na Krupówkach błoto, że choć się utop!

Jak gazda zdarł ze mnie 5 zł za fiakra, a gderająca gospodyni, za wygórowaną cenę, dała mi równie wygórowany (na strychu) pokoik, wróciłam zupełnie do rzeczywistości.

Ale na tem się przecież Zakopane nie kończy. Zobaczmy, co w trawie, czy też w błocie piszczy w mieście.

W górze niebo szare, zaciągnięte chmurami płaze... Może swemi łzami chce obmyć Zakopane z wszelkich nieporządków i... żydów. Zakopane, czy też Zakapane, jak chcą złośliwi.

A w Zakopanem dla upiększenia, potrzeba tylko śniegu; śniegu, dla którego z wszystkich zakątków kraju zjechały się całe zastępy narciarzy i szukają go tu nadaremnie.

Chociaż nie wszyscy szukają go równie intensywnie i z równym rezultatem.

Jedni chcą go znaleźć na Krupówkach. Tych najmniej chyba będziemy żałować. Na Krupówkach śnieg tak mało się różni od błota, że trudno im się nawet zorjentować, kiedy śnieg jest, a kiedy go niema.

Inni szukają go na Lipkach, pod Nosalem, pod Reglami — to są ci wszyscy maluczcy, którzy stawiają pierwsze kroki na nartach.

Ale są jeszcze inni — narciarze w całym tego słowa znaczeniu — ci szukają śniegu tam, gdzie on jest. A więc jak go niema pod Reglami, to idą na Halę Kondratową, gdy tam niema, to na Gąsienicową, Chochołówkę, czy na Kasprowy. Oni się najmniej boją niepogody, bo oni śnieg zawsze znajdą.

Tak rozmyślając, zaszłam aż do Kuźnic i stanęłam przed dworcem budującej się kolejki linowej na Kasprowy, która wywołała tyle ożywionych dyskusyj, o której tyle się pisze i mówi w całej Polsce, a najmniej... w Zakopanem.

A więc niedługo i ci maluczcy będą mogli nie bać się niepogody i zawsze znajdą śnieg... za jedne sześć złotych.

Halska.

Polska w przekroju

Wileńszczyzna protestuje przeciwko uciskowi Polaków na Litwie

Poza wielkim wiecem w Wilnie, który uchwalił rezolucję protestującą energicznie przeciwko prześladowaniom Polaków na Kowieńszczyźnie — wiece i manifestacje protestacyjne odbyły się równocześnie w licznych miastach, miasteczkach, a nawet wsiach województwa wileńskiego.

Liczniejsze zebrania protestacyjne odbyły się: w Oszmianie, gdzie w wiecu wzięło udział ponad 3 000 ludzi, w Borunach, w Gawryszkach, Polanach i Sołach powiatu oszmiańskiego. We wszystkich tych miejscowościach manifestowała przeważnie ludność w łącznej liczbie ponad 2 000 ludzi.

Wielki wiec protestacyjny odbył się w Święcianach, a pozatem na terenie pow. święciańskiego w Giłutach i Podbrodziu. W manifestacjach tych brali udział zarówno Polacy, jak i Litwini, którzy licznie zamieszkują okolice wsi Giłuty. Litwini w rezolucji wyrazili ubolewanie nad mało dusznością i krótkowzrocznością rządu kowieńskiego „uprawiającego wobec mniejszości polskiej politykę zdziczenia".

Wszędzie manifestowano w nastroju bardzo poważnym, a uchwalone rezolucje składano na piśmie przedstawicielom władz. (ISKRA).

Wróg Polaków przed sądem

Niezwykle charakterystyczny proces toczył się pod przewodnictwem sędziego Janickiego przed sądem okr. w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadł Wincenty Wollny z Katowic, przynależny do mniejszości niemieckiej, dwukrotnie karany za lżenie narodu i państwa polskiego oraz raz za komunizm. Wollny był oskarżony o pobicie oraz znieważę kierownika polskiej szkoły powszechnej XI. Józefa Zagórskiego.

Dnia 18 grudnia do Zagórskiego przyszedł oskarżony z powodu przeniesienia jego córki ze szkoły niemieckiej do polskiej i zrobił mu niebywałą awanturę. Chwycił on kierownika szkoły za gardło, poczem począł kopać i bić. Jak się okazało, niezadługo na kilka dni przed tym faktem przybyła do niemieckiej szkoły powszechnej XI komisja lustracyjna, która stwierdziła, iż dziesięcioro dzieci tej szkoły nie włada zupełnie językiem niemieckim i wobec tego dzieci te przeniesiono do szkoły powszechnej XI polskiej, m. in. córkę oskarżonego. Sąd skazał Wollnego na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Dezerter odmroził nogi, moczące je codzień w Wiśle

Z Torunia donoszą: W krzakach nad Wisłą znaleziono w tych dniach zemdlonego człowieka. Jak bliższe dochodzenia wykazały był to żołnierz 63 p. p. który z pułku zdezertował, w dniu kiedy stał na warcie. Zmiana warty znalazła tylko jego karabin i czapkę. Dezertera odwieziono do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej amputacji nóg. Jak zeznał po ucieczce z wojska wiedząc, że czeka go za to surowa kara, ukrywał się w okolicy i codziennie przez kilkanaście godzin moczył nogi w Wiśle, aby je odmrozić i w ten sposób dostać się do szpitala, gdzie pragnął ukrywać się przed władzami.

Dwa wypadki w kopalniach

W kopalniach Zagł. Dąbrowskiego zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze, z których jeden pociągnął za sobą śmierć górnika.

Na dole kopalni „hrabia Renard" oberwał się strop, zasypując rębacza. Ofiarę wypadku, ciężko ranną, przewieziono do szpitala. W podziemiach kopalni „Kazimierz", wskutek oberwania się zwałów węgla, zabity został górnik Fronszczak. Zwłoki wydobyto na powierzchnię ziemi i odwieziono do kostnicy.

Osiem tysięcy złotych za ból...

Z Łodzi donoszą: W Kucelinie pod Częstochową znajduje się niebezpieczny zakręt na torze kolejowym. Niedawno wydarzyła się tam katastrofa: ostatni wagon osobowego pociągu, który zdążał do Częstochowy na moście nad rzeką Kucelinką wyskoczył z szyn i skacząc po pokładach wpadł do wody z wysokości 4-ch metrów, łamiąc barjerę mostu.

Był to wagon rosyjski, nader silnej konstrukcji, co pasażerom ocaliło życie. Rzuceni o ściany, dach i ławki wagonu, doznali gwałtownego wstrząsu, potłuczeń, ran i obrażeń cielesnych.

Wśród 12 ciężej potłuczonych pasażerów znalazła się i nauczycielka z Częstochowy ,p. Helena Gembalska.

Po pewnym czasie p. Gembalskiej wystąpiły objawy nerwicy urazowej, spowodowanej katastrofą.

Nauczycielka wytoczyła powództwo Skarbowi Państwa, żądając odszkodowania w kwocie 8 tysięcy złotych.

W wydziale cywilnym sądu okręgowego odbyła się rozprawa. Przedstawiciel generalnej prokuratorji skarbu państwa dowodził, że powódka nie poniosła żadnych szkód, gdyż pracuje i pobiera pensję. Rzecznik poszkodowanej mec. Idźkowski wykazał, że nauczycielce należy się odszkodowanie za koszta związane z leczeniem oraz za ból i cierpienie.

Sąd zasądził na rzecz nauczycielki 8 tysięcy zł. odszkodowania.

Zjazd beliniaków

W dniu 9-ym lutego r.b. odbędzie się walny zjazd koła b. żołnierzy 1 p. Uł. Leg Pol. Beliny im. J. Piłsudskiego w 1 pułku szwoleżerów.

Program przewiduje nabożeństwo za poległych, defiladę, obrady, zwiedzenie muzeum i urządzeń 1 p. szwoleżerów oraz wspólny obiad.

Wieści ze świata

Tragedja polskiej emigrantki

Paryż, (A. P.). W miejscowości Hernes zdarzył się wstrząsający wypadek na tle pozbawienia pracy obcych obywateli. Niejaka 28-letnia Juraszek, obywatelka polska, która pozbawiona została pracy i zmuszona została bez środków na życia do wyjazdu do Polski, **dostała pomieszania zmysłów.**

Zaprowadziła troje swych małoletnich dzieci nad brzeg kanału i **wrzuciła do wody maleństwa, a następnie sama wskoczyła do wody.** Pewien przechodzień, który przypadkiem wówczas znalazł się w tem samem miejscu, spostrzegłszy straszny dramat, rzucił się do wody na ratunek nieszczęśliwym. Niestety zdołał wyratować tylko niemowlę, które jakiś czas utrzymywało się na wodzie dzięki temu, że owinięte było w poduszkę, natomiast Juraszkowa oraz dwoje jej dzieci w wieku 2 i 4 lata poszły na dno. Wydobyto je, lecz wszelki ratunek okazał się daremny. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie zarówno w kołach emigracyjnych jak i francuskich.

Tokio oburzone na Hitlera

TOKIO, 29. I. — W związku z niedawnem przemówieniem p. kanclerza Hitlera rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył:

„Dziwimy się słowom Kanclerza Rzeszy, który utrzymuje, iż Europa jest powołana d panowania nad „rasami mniej cywilizowanemi". Trudnem będzie powstrzymać reakcje prasy japońskiej pomimo szacunku jaki żywi ona dla głowy państwa jeśli kanclerz niemiecki stosować będzie nadal tego rodzaju obraźliwe różniczkowanie, które uważamy za skierowane do nas.

Incydent ten dowodzi, iż rzekome porozumienie japońsko-niemieckie jest jeszcze dalekie od zrealizowania".

Obłąkaniec teroryzuje kobiety czeskiego miasta

PRAGA, 28 I. W pobliżu miasta Rudnitz napadnięta została niejaka Dubna, do której nieznany sprawca strzelił raniąc ją śmiertelnie, poczem zbiegł na rowerze. Napad ten przedstawia się niezwykle tajemniczo, gdyż kobieta owa nie miała żadnych nieprzyjaciół. Jeszcze bardziej zagadkowo przedstawia się napad na uczennicę Jebawa, również w tem samem miejscu. I do Jebawej strzelił nieznany osobnik i zbiegł na rowerze.

Przypomniano sobie, że kilka tygodni temu dokładnie w tem samem miejscu zaszedł podobny wypadek. Za każdym razem tajemniczy sprawca ulotnił się na rowerze. Napady te wywołały niesłychane wrażenie w całej okolicy. Kobiety obawiają się wychodzić same, zwłaszcza w porze wieczornej.

Żandarmerja, która ujęła śledztwo w swe ręce, jest zdania, iż ma się do czynienia z obłąkanym.

Major Lewicki wygrał konkurs skoków w Berlinie

BERLIN, 29. I. — Wczoraj w międzynarodowych zawodach hippicznych rozegrano próbę szampionatu konia. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął koń „Nurmi", dosiadany przez jeźdźca niemieckiego Mir. Lewicki na „Duncanie" zajął w tej konkurencji 10-te miejsce na 29 startujących.

Konkurs skoków o nagrodę ministra spraw zagranicznych, po ciężkiej rozgrywce **wygrał mjr. Lewicki na „Duncanie".** Drugą nagrodę zdobył szwed por. Bauer na „Caprice", trzecie miejsce zajął **por. Komorowski** na koniu „Wizja", czwartą nagrodę zdobył mjr. Bettoni na „Judexie" piąta — **mjr. Lewicki** na „Kikimorze". Wszyscy wymienieni jeźdźcy przejechali parcours bez błędu. O kolejności miejsc decydowały ułamki sekundy krótszego czasu biegu.

Następnym dniem zawodów, w którym wezmą również udział jeźdźcy polscy, będzie konkurs o puhar narodów, w dn. 1 lutego.

Rząd grecki podał się do dymisji

ATENY, 30. I. — Premier Demerdzis udał się wczoraj o godzinie 13-tej do pałacu, by zakomunikować królowi wyniki wyborów. **Demerdzis zgłosił jednocześnie dymisję całego gabinetu.** Król nie dał premierowi decydującej odpowiedzi, ponieważ uprzednio zamierza porozumieć się z przedstawicielami stronnictw. (PAT).

Otto Habsburg wstępuje do armji Belgijskiej?

Bruksela, 30. I. — Według doniesień prasy belgijskiej Otto Habsburg wstępuje do armji belgijskiej, gdzie otrzyma wykształcenie wojskowe. W roku ubiegłym brał on już udział w manewrach armji belgijskiej. Obecnie przyjęty został do szkoły wojennej dla wyższych oficerów w Brukseli. (A.P.)

Miss Pankhurst odznaczona przez króla Anglji

Król Jerzy V. na kilka dni przed zgonem nadał wysokie odznaczenie miss Christabel Pankhurst, 55-letniej bojowniczce o prawo wyborcze dla kobiet, mianując ją „Dame Commander of the Most Excellent Order of the British Empire". Jest to jedno z najwyższych odznaczeń Wielkiej Brytanji. Miss Christabel Pankhurst, jej siostra Sylwja i matka mrs. Emma Pankhurst stały swego czasu na czele organizacji sufrażystek. Szczególnie ostatnie lata przed wojną zaznaczyły się szeregiem krwawych nieraz utarczek z policją, a panie Pankhurst niejednokrotnie były więzione jako kierowniczki ruchu emancypacyjnego. Miss Christabel, osoba o niezwykłej wprost piękności i wybitnej inteligencji szczególnie była uwielbiana przez tłumy bojowniczek. Postać jej została ostatnio spopularyzowana przez sławną powieść holenderskiej autorki Jo van Ammers-Kueller „Kobiety z roku Cornveltów". (en)

NAJPOCZYTNIEJSZY AUTOR ŚWIATA. Zmarły w Anglii powieściopisarz Kipling, pozostawił po sobie bogatą spuściznę. Nakład jego dzieł osiągnął rekordową cyfrę 3 i pół miljona książek. Jego „Księga dżungli" wyszła w 407.000 nakładu, a „Kim" w 287.000.

Życie Wielkopolski

Poznań.

WZRUSZAJĄCA AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI KRÓLA JERZEGO V

Wczoraj w środę, 29. bm. odbyła się w Towarzystwie polsko - angielskiem, w salach resursy kupieckiej, uroczysta akademja żałobna ku czci śp. króla W. Brytanji. Akademję rozpoczęto hymnem narodowym angielskim poczem pianistka p. G. Konatkowska wykonała marsz żałobny Beethovena. Jako pierwszy przemówił prof. Br. Dembiński, po polsku. Mówca w wzruszających słowach przedstawił działalność ś. p. Jerzego V, podkreślając szczególnie Jego życie prywatne i osobiste, „które nie bez wpływu pozostało na bieg wypadków politycznych". Nie wiele zajmując się politycznym stanowiskiem śp. króla omówił prof. Dembiński osobę Jerzego V-go jako człowieka i ojca narodu angielskiego. W drugim, równie podniosłem przemówieniu przedstawił w języku angielskim prof. Massey, konsul W. Brytanji żałobę narodu angielskiego, która okryła kraj w kilka miesięcy po Jubileuszu angielskiej pary królewskiej.

P. G. Konatkowska wykonała po przemówieniach dwa utwory Chopina: preludium c-moll i nokturn c-moll, poczem p. Eileen Krygowska recytowała wiersz poświęcony świetlanej osobie zmarłego króla. W zakończeniu p. Konatkowska wykonała marsz żałobny Chopina.

Uroczystą akademję zakończono hymnem narodowym polskim. Z pośród gości którzy licznie przybyli na akademję żałobną m. in. zauważyliśmy gen. S. Zahorskiego, konsula Francji p. Dutard'a, prezesów poszczególnych organizacyj społecznych oraz wiele osób z kulturalnego i bankowego świata Poznania.

TUPET ŻYDOWSKI

Społeczeństwo poznańskie w ostatnich czasach coraz silniej łączy się na froncie antyżydowskim i coraz większe okazuje zrozumienie dla konieczności walki z żydostwem. A taka konsolidacja w tym kierunku nie jest wcale zbyteczna, ani obawa przed zalewem żydowskim przesadzona. Żydzi coraz ostrzejsze ataki przypuszczają na nasze miasto i coraz bardziej łączą się tutaj, a znaną jest przecież ich solidarność, jeśli chodzi o nowe zdobycze.

Powstał w Poznaniu z inicjatywy gminy żydowskiej „Komitet przyjaciół akademika — żyda", który będzie miał na celu walkę o polepszenie położenia studentów żydów na Uniwersytecie Poznańskim. Komitet ten utworzony został podczas specjalnej narady, zwołanej przez gminę żydowską, w której udział wzięli przedstawiciele 14 żydowskich organizacyj w Poznaniu pod przewodnictwem przedstawiciela gminy dr. Georga Cohna. Uchwalono na naradzie tej rezolucję, w której żydzi poznańscy domagają się cofnięcia zarządzeń antyżydowskich na uczelniach lwowskich i — od władz akademickich i administracyjnych w Poznaniu — przeciwdziałania wystąpieniom przeciw żydom, na Uniwersytecie Poznańskim. Rezolucje te wysłano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Min. W. R. i O. P., oraz do władz uniwersyteckich w Poznaniu.

Zebranie to jest jeszcze jednym dowodem, że żydzi poznańscy rosną liczebnie i na siłach. Ten „zalew żydowski", o którym się tyle mówi, staje się rzeczywistością, a nie czemś dalekiem i przypuszczalnem. A konkluzją może być tylko: odpowiedzieć konsolidacją na konsolidację i przeprowadzać bez względną, energiczną i mądrą walkę, zwłaszcza na froncie gospodarczym.

EGZEKUTOR MAGISTRACKI M. WIELENIA UPRAWIAŁ ŁAPOWNICTWO

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał dziś pod przewodnictwem p. sędziego S. O. Ostrowskiego ciekawą sprawę o łapownictwo. Przestępstwo, które było tematem rozprawy datuje się od marca 1931 r. ówczesne bowiem dochodzenia zostały umorzone. Wobec tego jednak, że napłynęły nowe dowody winy — sprawiedliwość po pięciu latach dosięgła przedajnego urzędnika. Był nim Józef Boeer, woźny i egzekutor magistracki z Wielenia.

W marcu 1931 r. miał Boeer przeprowadzić u przemysłowca Bolesława Nowaka egzekucję na pokrycie pretensji Banku Ludowego z Poznania. Nowak przekupił Boeera 50 złotowym banknotem, w zamian za co Boeer nie ogłosił egzekucji i przyspieszył ją, a ubiegłszy w ten sposób komornika sądowego naraził Bank Ludowy na stratę.

Sąd skazał na dzisiejszym posiedzeniu Boeera na 6 mies. więzienia bez zawieszenia, a Nowakowi darował na podstawie amnestji karę 6 mies. aresztu.

STRASZNA ZBRODNIA W BNINIE

Wczoraj o godzinie 8.30 wieczorem w Bninie piekarz Stanisław Byczyński zastrzelił swego teścia 55-letniego robotnika Marciniaka i postrzelił bardzo ciężko jego syna 23-letniego młodzieńca oraz kolegę tegoż 23-letniego Walentego Dąbka ucznia gimnazjalnego. Przybyły na miejsce lekarz dr. Tłok stwierdził zgon starego Marciniaka i beznadziejny stan pozostałych ofiar.

Zabójca bezpośrednio po czynie zgłosił się na posterunek P. P. w Kórniku składając narzędzie zabójstwa rewolwer kal. 7.65. Jak się dowiadujemy tragiczne zajście miało podłoże nieporozumień rodzinnych.

Dalsze szczegóły zajścia przedstawiają się następująco: Rannych pogotowie ratunkowe umieściło w szpitalu miejskim w Poznaniu, gdzie dokonano natychmiast operacji. Stan ich jest jednak ciężki.

Dziś o godz. 11-ej przesłuchali ich sędzia śledczy przy Sądzie Okręgowym, p. Wojtkowski, który prowadzi śledztwo.

W południe koło godz. 13-ej sprowadzono do przesłuchania skutego w kajdanki Stanisława Byczyńskiego, który obszernie przedstawił przebieg krwawego zajścia.

Popołudniu wyjechała na miejsce zbrodni komisja sądowo-śledcza.

WYKRYCIE STRASZNEJ ZBRODNI PO 10 LATACH

Wyrzysk. We wsi Trzeboń, pow. Wyrzysk, wpadły władze na ślad morderstwa, popełnionego przed 10 laty.

Niej. Kowalski Franciszek, nawiązawszy romans z siostrą niej. Maślankowskiego, postanowił pozbyć się własnej chorej żony. Plan ten wykonał Kowalski przy pomocy Maślankowskiego i jego siostry w ten sposób, że Kowalski udusił chorą żonę w domu. Następnie cała zbrodnicza trójka wyniosła zwłoki nad rzekę, gdzie ułożono zamordowaną w ten sposób, że głowę jej zanurzono we wodzie.

Po wykryciu zwłok, komisja lekarska nie mogła ustalić, czy zachodziło tu morderstwo, czy samobójstwo.

Dopiero w tych dniach doniosła Maślankowska (w międzyczasie wzięła ona ślub z Kowalskim) o starszej tej zbrodni policji. W ten sposób zemściła się ona na mężu, z którym poprzednio poklóciła się w sprawie majątku.

Kowalskiego osadzono w więzieniu. Maślankowskiego natomiast z braku dowodów zwolniono. (mir)

POLICJA UJĘŁA SPRAWCĘ KRADZIEŻY 175 TYS. FRANKÓW

Przed mniejwiecej 3 tygodniami otrzymały poznańskie władze prokuratorskie od belgijskiej policji list gończy, wysłany za pomocnikiem rzeźnickim niej. Zygmuntem Paszkowskim który pod koniec ubiegłego roku skradł swemu chlebodawcy Hieronimowi Opackiemu z Retin (Belgja) **przeszło 175 tys. franków belgijskich.**

Bezpośrednio po dokonanej kradzieży wyjechał Paszkowski do Polski i pierwsze ślady prowadziły do Poznania. W Poznaniu złodziej niedługo przebywał. Pewnego dnia wyjechał w niewiadomym kierunku obawiając się aresztowania.

Niestety listy gończe przybyły do Poznania zapóźno.

Niezależnie jednak od tego wysłano ponownie do wszystkich jednostek policyjnych Pościg za Paszkowskim nie trwał długo.

Przed tygodniem aresztowano go w małej wsi Przystanie pod Częstochowa, gdzie przebywał u swej rodziny.

Złodzieja przetransportowano w poniedziałek do Poznania i **oddano do dyspozycji prok. Góralewicza, który zarządził osadzenie Paszkowskiego w więzieniu.** Niestety przy złodzieju pieniędzy nie znaleziono.

SPORT

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CYGANIEWICZA W LONDYNIE

Drugi występ naszego słynnego zapaśnika Władysława Zbyszko-Cyganiewicza odbył się w Londynie, przytem Cyganiewicz walczył ze znanym rekordzistą, miotaczem i zapaśnikiem Szkocji, Georg Clark. Zwyciężył Polak w 26-ej minucie.

W ub. niedzielę rozegrał Cyganiewicz swój ostatni mecz w Londynie, który miał dla niego smutne następstwa. Mimo ostrzeżeń Cyganiewicz wystąpił do walki z brutalnym Jackiem Pay. Gdy w 18-ej minucie Polak rzucił przeciwnika na łopatki, Pay — już po ogłoszeniu zwycięstwa Polaka — rzucił się na Cyganiewicza i złamał mu palec u lewej ręki.

Menager Cyganiewicza skarży brutalnego zapaśnika o odszkodowanie 1.000 funtów szterlingów.

WALASIEWICZÓWNA NIE CHCE STARTOWAĆ W HALI

Najlepsza biegaczka świata Stanisława Walasiewiczówna, spędzająca okres zimowy na studjach uniwersyteckich w Ameryce, otrzymuje szereg zaproszeń do startów na zawodach w hali.

Ostatnio Polka zaproszona była do udziału w zimowych mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w St. Louis, jednak i tym razem Walasiewiczówna odpowiedziała odmownie, motywując, że prowadzi ona zgóry obmyślony i systematyczny trening przygotowawczy do igrzysk olimpijskich i ciągłości treningu nie chce przerywać doraźnemi startami.

Odmowna odpowiedź Polki przyjęta została w Ameryce z żalem, gdyż spodziewano się tu sensacyjnego spotkania Polki z Amerykanką Stephens, która jest najgroźniejszą rywalką Walasiewiczówny na świecie.

Polscy hokeiści bez przeciwników

„Wieczór Warszawski" przyniósł następującą korespondencję kierownika naszej drużyny hokejowej w Garmisch-Partenkirchen p. A. Tupalskiego.

„Przed chwilą przyjechaliśmy do Garmisch.

Śnieg, którego początki widać już było przed Monachjum, leży tu grubą warstwą. Co chwila zresztą z niewielkich chmur pada świeży puch.

Na dworcu wita nas przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego i za chwilę jesteśmy w hotelu „Drei Mahren", gdzie zaraz po zajęciu pokojów, dostajemy dobry obiad.

Pokoje są wprawdzie nie wszystkie dobre, ale mają nam zamienić w miarę jak się uwolnią pokoje zamówione uprzednio na czas Olimpjady.

Wieczorem idziemy całą drużyną przedstawić się przewodniczącemu Komitetowi Organizacyjnego, który wita nas krótkiem ale serdecznem przemówieniem. Bezpośrednio z Komitetu idziemy na nasz pierwszy trening w Garmisch.

Stadjon otoczony z czterech stron trybunami, robi imponujące wrażenie. Mamy przygotowane dla siebie szatnie przy samym wejściu na lód.

Trening dzisiejszy — to właściwie tylko jazda dla rozprostowania kości po długiej drodze. Pierwszy trening w kostjumach odbędzie się dopiero w piątek wieczorem. Z przykrością dowiadujemy się, że z zapowiedzianych Amerykanów i Włochów niema tu ani śladu. Są tylko Niemcy, ale tym grać aż do Olimpjady nie wolno. Trzeba więc myśleć o wyjeździe do Szwajcarji.

Piątek wita nas roziskrzoną w słońcu pogodą. Góry, zakryte wczoraj mgłą, ukazują się w całej swej krasie i wspaniałości.

Czas do wieczornego treningu mija szybko na zwiedzaniu miasta oraz położonego opodal stadjonu skoków narciarskich. Wysyłamy w międzyczasie listy do Davos i Zurichu w poszukiwaniu przeciwników.

Niezbyt długa i bardzo ładna podróż do Davos dałaby nam mocnego przeciwnika i nie zmęczyłaby zbytnio drużyny — oczekujemy więc z niecierpliwością odpowiedzi.

Ruch przedolimpijski zaczął się już na dobre, szczególnie u narciarzy i łyżwiarzy figurowych.

Spotykamy Norwegów u siebie w hotelu Poza nami i Norwegami gości u nas ekipa Luksemburgu.

Ruch na ulicach ożywiony. Spotykamy Włochów i Japończyków (narciarzy).

Ceny o ile możemy zauważyć są te same, co i w Monachjum.

Jutro trenujemy na jeziorze Riessersee, co da nam miły spacer i trochę rozmaitości. Projektujemy wycieczkę kolejką linową na Jungspitze, najwyższy szczyt Niemiec. Wyprawę tę dokonamy po otrzymaniu zniżki z Komitetu Organizacyjnego.

Spotykamy się na każdym kroku ze strony otoczenia, zarówno jak i ze strony organizacji z miłem i dbałem przyjęciem. Wielce pomocny jest nam przydzielony specjalnie attaché t. zw. „Sporthilfer", który włada doskonale językiem polskim i orjentuje się w miejscowych stosunkach.

DZWON OLIMPIJSKI W BERLINIE. Dzwon olimpijski, wykonany przez Związek Fabrykantów Lanej Stali w Bochumie, przeznaczony na Igrzyska Olimpijskie w Berlinie, przybył w tych dniach do Berlina w specjalnym wozie. Prawie 5-ciometrowy dzwon został przekazany w ub. niedziele przez ministra dr. Fricka wodzowi niemieckiego sportu, von Tschammer und Osten'owi.

KU UZDROWIENIU RYNKU PRACY

Projekt ustawy o umowach zbiorowych

Warszawa, 30. I. Wśród projektów ustawodawczych, które rozpatrzy w najbliższych dniach Rada Ministrów i zdecyduje o skierowaniu ich do Izb, znajduje się również — jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" — *doniosły dla świata pracy projekt ustawy o umowach zbiorowych.*

Obszerne uzasadnienie projektu ustawy wskazuje, że w Polsce od chwili odbudowy państwa *układy zbiorowe pomiędzy pracodawcami i pracownikami rozwinęły się w wybitnym stopniu* i stanowią dziś nieodzowny czynnik składowy zorganizowanych stosunków pracy w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego. *Ustawowe normowanie ogólne tej sprawy istnieje jednakże tylko w b. zaborze pruskim.* Organizacje zawodowe pracownicze domagają się oddawna wydania ustawy ogólnej o zbiorowych układach pracy, któraby unormowały zagadnienie to pod względem prawnym, nadając większą niż dotychczas moc tego rodzaju umowom.

Projekt, złożony Radzie Ministrów przez ministerstwo opieki społecznej, ma na celu zadośćuczynienie tym powszechnie odczuwanym potrzebom świata pracy.

W najogólniejszem streszczeniu — projekt przewiduje zasadę, że *układ zbiorowy zarejestrowany wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy*, których układ dotyczy, *a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.*

Dalej projekt przewiduje nadawanie układom zbiorowym — które osiągnęły przeważające gospodarczo znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem ministra opieki społecznej, *mocy powszechnie obowiązującej*, a więc nietylko w stosunku do osób, związanych układem, lecz do wszystkich osób, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze. Postanowienie to ma na celu *zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracowników, jak zorganizowanych pracodawców, przez szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencją żywiołów niezorganizowanych.* Zasadę tę przyjęło już wiele ustawodawstw różnych krajów świata, ponadto zasada ta stanowi *odpowiednik instytucji t. zw. płac minimalnych*, stosowanych w wielu krajach anglosaskich. Na terytorium Polski zasada ta obowiązuje *w b. dzielnicy pruskiej* w postaci rozporządzenia niemieckiego z dnia 23-go grudnia 1918 r. Stosowanie jej w ciągu dotychczasowego okresu przez władze polskie spotyka się z uznaniem organizacyj, reprezentujących obie strony zainteresowane, tj. pracowników i pracodawców.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. *ze strony pracodawców stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, ze strony zaś pracowników związki zawodowe.*

Projekt uwzględnia jednak fakt, że w pewnych wypadkach zawiera się u nas układy zbiorowe, przy niedostatecznem zorganizowaniu pracowników w niektórych gałęziach pracy lub w niektórych okolicach kraju, z delegacjami, reprezentującemi pracowników danego zakładu. W razie więc, gdy istnieją warunki, przy których niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, *projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.*

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustawy normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny, i że stan taki utrudnia nadanie jednolitych zasad umowom zbiorowym w rolnictwie, wymaga bowiem wydania jednocześnie osobom jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie, *projekt narazie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi.* Zagadnienie to bowiem znajduje wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb zawierania układów zbiorowych do odrębnych warunków pracy na roli.

Wprowadzenie ustawy o układach zbiorowych pracy przyczyni się niewątpliwie do pewnego uzdrowienia stosunków gospodarczych, dając zarazem układom zbiorowym należyte ramy prawne, w które konkretne warunki gospodarcze oraz społeczne będą mogły włożyć dowolną treść.

MIKRO-REFLEKTORY ZAMIAST OCZU

„Iluminowane" skorupiaki na dnie oceanu

Wszyscy słyszeliśmy o istnieniu zwierząt świecących, w szczególności **ryb i owadów świecących**, z których najbardziej znany jest **robaczek świętojański**, wydający zielonkawy blask. Dalecy jednak jeszcze jesteśmy od tego, żeby znać wszystko w tej dziedzinie; zwłaszcza nie zbadano dotychczas całkowicie pod tym względem **głębin oceanu**, gdzie żyje masa ryb i innych stworzeń świecących.

To też praktykowane przez statki oceanograficzne połowy w głębinach mórz i oceanów przynoszą ciągle coś nowego. Niedawno właśnie francuski statek oceanograficzny „Président Theodore Tissier" dokonujący połowów na Atlantyku u wybrzeży Marokka, stwierdził nieznaną dotychczas rzecz, mianowicie obecność w głębinach oceanu nietylko ryb świecących, ale także **pewnego gatunku skorupiaków, wyposażonych w organy świetlne.**

Organy te są nadzwyczaj udoskonalone. Składają się z organu, produkującego światło, oraz systemu optycznego, którego przeznaczeniem jest zmieniać je i kierować niem. Są to więc jakby **oczy, które, zamiast odbierać światło, same je produkują i wysyłają.**

Organy świetlne skorupiaków głębinowych, rozrzucone są na całem ciele, na łapach, szczękach i oczach. Tworzy to **prawdziwą iluminację.** Warstwa tkanki, produkującej światło, zamknięta jest w nieprzezroczystej torebce, tak, że promienie mogą wydostać się z niej tylko przez jeden jedyny otwór.

Uczeni zastanawiają się nad tem, do czego służą skorupiakom głębinowym te organy świetlne. Pytanie może się wydawać naiwne, ponieważ odrazu nasuwa się odpowiedź, że do oświetlania. Sprawa nie przedstawia się jednak tak prosto. Najpierw u wielu z nich światło, jakie wydają, jest tak słabe, że gdy są w poledynkę, to niczego nie oświetlają. Następnie niektóre z nich nie posiadają oczu i skutkiem tego nie potrzebują rozświetlać ciemności, panujących w głębinach wód, skoro nie mogą z tego korzystać.

Można przypuszczać, że organy świetlne służą im dla ułatwienia połowu. Przyciągają one zdobycz tak, jak latarnia albo świeca przyciągają ćmy nocne. Te zaś skorupiaki, które odznaczają się światłem silnem, rozświetlają sobie ciemności w najbliższem sąsiedztwie, co im pozwala widzieć, co się dzieje naokoło. Gdy przestają polować, „gaszą" światła i wówczas znajdują się w ukryciu w ogólnych ciemnościach.

Temu światłu, które wydzielają, zawdzięczają również skorupiaki głębinowe, żyjące gromadnie, że **mogą się trzymać razem i nie rozpraszają się w ciemnościach.** Zdołano stwierdzić, że u stworzeń tego samego gatunku organy świetlne są zawsze rozstawione w ten sposób i w tej samej liczbie. Wynika z tego, że w ciemnościach organy ich spełniają podobną rolę, co światła pozycyjne okrętów podczas nocy. Widząc pewien układ iluminacji, stworzenia te rozpoznają, czy mają do czynienia z osobnikiem własnego czy obcego gatunku.

MISTRZOWIE EUROPY W JEŹDZIE NA LODZIE

W berlińskim Sportpalast zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej na lodzie. Jak przewidywano, mistrzowską parą zostali Ernest *Baier* i Maxie *Herber* z Niemiec (siedzą od lewej ku prawej), w jeździe pań mistrzynią pozostała nadal Sonja *Henie* (Norwegja) a w jeździe panów wiedeńczyk Karo. *Schäfer.*

RADJO

Sobota 1 lutego 1936

Poznań 6.50 Muzyka z płyt; 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący; 7.55 Para informacyj; 12.15 Jak Ks. Staszic na Łomnicy nocował; 13.00 Muzyka z płyt; 13.50 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Piękno melodji — płyty; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Skrzynka muzyczna; 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe Poznania; 23.05 Muzyka z płyt. — W innych godzinach transmisje z Warszawy.

Warszawa 6.30—6.33 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki; 6.34—6.50 Gimnastyka; 7.20—7.30 Dziennik poranny; 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15—12.25 Przegląd rolniczej prasy; 12.25—13.00 Koncert Orkiestry Kameralnej; 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego; 14.30 Orkiestra Pracowników Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejsk.; 15.00 Żona Kamienna (Klechda); 15.15—15.20 Uasz handel morski; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15 Teatr Wyobraźni: Oryginalne słuchowisko dla dzieci pt.: Muzykantom wstęp wzbroniony; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00—17.50 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 19.40 Wiadom. sportowe ogólne; 19.50—20.00 W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: przemówienie wygł. dr. Bronisław Hełczyński Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego; 20.00—20.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego (śpiew) Przy fort. profesor Ludwik Urstein; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00—21.30 Audycja dla Polaków zagranicą. Uśmiech z kraju; 21.30—22.00 Wesoła Syrena; 22.00—23.30 Wieczór operetkowy Wyk. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Marvla Karwowska Janusz Popławski i Podwójny Kwartet Wokalny Polskiego Radja; 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standarty: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l:

Żyto	12.—	12.25
usposobienie spokojne		
Pszenica	18.25	18.50
Usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l.	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t.	13.20	13.25	13.50
Usposobienie: spokojne		
Owies 450—470 g/l	14.—	14.25
Owies standartowy		13.75
Usposobienie: spokojne		
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	18.75	19.—
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w	18.50	18.75
Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w	18.—	18.25
Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w.	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w	14.25	15.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	30.75	32.50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30.—	30.50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. ID 0-60½ wł. w.	28.50	29.—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27.50	28.—
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	26.75	27.25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	26.25	26.75
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	23.75	24.25
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	21.75	22.25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	20.25	20.75
Usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem. standart.	9.75	10.25
Otręby pszenne grube przem. stand.	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	10.75	11.50
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepik zimowy	40.—	41.—
Siemie lniane	36.—	38.—
Gorczyca	37.—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	27.—
Groch Viktoria	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.00	24.00
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115.—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75.—	90.—
Makuch lniany w taflach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18.25	18.75
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.50	2.75
Słoma żytnia prasowana	3.—	3.25
Słoma owsiana luzem	2.75	3.—
Słoma owsiana prasowana	3.25	3.50
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45
Słoma jęczmienna prasowana	2.70	2.95
Siano zwykłe luzem	5.75	6.25
Siano zwykłe prasowane	6.25	6.75
Siano nadnoteckie luzem	6.50	7.—
Siano nadnoteckie prasowane	7.50	8.—

Poznań, dnia 30 stycznia 1936 roku

Giełda pieniężna w Poznaniu

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowych płacono za 5 proc. poż. konwers. 57¾ oraz za 4 proc. premj. dol. 53½.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% złotowe listy zast. seria D 38% oraz za 4 proc. listy zast. konwert. 34—35%.

Z akcji przemysłowych obracano akcjami Brzeski-Auto po 15%.

Giełda pieniężna w Warszawie

WARSZAWA, 30. I. — godz. 13.15 — tel. wł.). — Dolar — 5.24 i ćwierć; Bank Polski płacił — 5,23; Marka niemiecka — 136.50; Guld. gdański — 99,25; Dewizy: Berlin — 213.45; Holandja — 360,15; Londyn — 26,26; Paryż — 35.00 Szwajcaria — 172,73; Dolarówka — 52,90; Akcje Banku Polskiego 97.—.

* * *

Warszawa, 29. I. 1936 r.

DEWIZY: Belgja 89.35—89.53—89.17; Holandja 360.00—360.72—359.28; Londyn 26.24—26.31—26.17; Nowy Jork czek 5.26⅜—5.27⅜—5.25⅛; Nowy Jork kabel 5.26½—5.27¾—5.25¼; Paryż 35.00½—35.07½—35.93½; Praga 21.96—22.00—21.92; Szwajcarja 172.70—173.04—172.36; Hiszpanja 72.58—72.73—72.43; Berlin 213.45—213.98—212.92 Tendencja niejednolita

AKCJE. Bank Polski 97.00.

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń 31 piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Piotra
Sobota Ignacego
Kalendarz słowiański
Piątek Spieygniewa
Sobota Siemirada
Słońce wschód: 7,20
zachód: 16,18
Księżyc wschód: 9,49
zachód: 1,11

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni Dr. Wojtkiewicz, ul. Sienkiewicza 4, tel. 83. Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Kino Apollo: „Szaleńcy". Popołudniu o godzinie 4-tej przedstawienie dla dzieci.

Kino Corso: „Wszystko dla zwycięzcy".

Urodzenia: syna: pracownik kolejowy Jan Statkiewicz; córkę: ślusarz Jan Kobylański.

Porządek nabożeństw

2 lutego 1936 — Niedziela IV po Trzech Królach.

Msze św. w kościele:
o godz. 6 ks. Leciejewski.
o godz 7 ks. Leciejewski.
o godz. 8 ks. Rywolt.
o godz. 9,15 ks. Rywolt.
o godz. 10,30 ks. Andrzejewski.
o godz. 12 ks. Andrzejewski.
Msze św. w Zakładach:
o godz. 7 w więzieniu ks. Musiała.
KAZANIA:
dla dorosłych o godz. 8, 10,30 i o godz. 12 ks. Musiała
dla dzieci o godz. 9,15 ks. Musiała.
Spowiedź św. od godz. 6.30 do godz. 10.
Nieszpory o godz. 15 ks. Leciejewski.
Chrzty i błogosławieństwa o godz. 13 i 16 ks. Leciejewski.

Tydzień od 3 do 8 lutego 1936:

Msze św.:
o godz. 6 ks. Leciejewski.
o godz. 7 ks. Rywolt.
o godz. 8 ks. Musiała.
o godz. 9 ks. Andrzejewski.
Spowiedź św.:
przedpołudniem codziennie od godz. 6,30 do godz. 9-tej.
popołudniu: w czwartek od godz. 15 do godziny 16.30, od godz. 17 do godz. 19,30 i od godziny 20,30.
w sobotę od godz. 17 do godz. 19 i od g. 20.
Nabożeństwa:
Za zmarłych parafjan: wtorek, dnia 4 stycznia o godz. 19,30 nieszpory żałobne — ks. Leciejewski.
środa, dnia 5 stycznia o godz. 9 Msza św. wspólna za parafjan — ks. Andrzejewski.
Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa: czwartek, dnia 6 stycznia Godzina Święta o godz. 19,30 ks. Leciejewski.
piątek dnia 7 stycznia: wystawienie Najświętszego Sakramentu o godz. 6 ks. Leciejewski. Msza św. do Serca Pana Jezusa o godz. 9 — ks. Andrzejewski. Adoracje według ustalonego porządku od godz. 10 do 19.30. Nabożeństwo wieczorne z kazaniem i procesja o godz. 19,30 — ks. Musiała.
Zgłoszenia chorych w zakrystji codziennie do godz. 8 rano.
Chrzty i błogosławieństwa i święcenie dewocjonalji o godz. 9 rano.
Dyżur tygodniowy: ks. Leciejewski: **zastępca dyżurnego:** ks. Rywolt.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W CIĄGU ROKU
Z walnego zebrania

We wtorek odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, które zagaiła prezeska ostrowskiego oddziału p. Leporowska, witając p. starostę powiatowego dr. Ekkerta.

Na przewodniczącego powołano p. rejenta Podejmę, który skolei powołał do prezydjum dr. Chmiela i Anczykowskiego. Po odczytaniu porządku obrad walnego zebrania, dr. Chmiel odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem nastąpiły sprawozdania zarządu. Sekretarka p. Idziorówna zdała obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że działalność P. C. K. zakrojona była na wielką skalę. Następnie p. Magdańska zdała sprawozdanie kasowe, p. dr. Frydrychowicz zobrazował stan drużyn ratowniczych, oraz p. dyr. Gniazdowski imieniem komisji rewizyjnej stwierdził zgodność prowadzonych ksiąg, wykazując bilans oddziału, zamykający się cyfrą 26,000.— zł, w tem inwentarz wynosi 19.000.— zł. Komisja rewizyjna wniosła o udzielenie zarządowi absolutorjum, co jednogłośnie zostało uchwalone. P. Rowiński zakreślił plan pracy na nadchodzący rok. W ciągu bieżącego roku oddział przedewszystkiem będzie starał się rozszerzać drużyny ratownicze, opiekę nad młodzieżą, zorganizowanie powiatowych drużyn drogowych i t. p. Oczywiście rozwój P. C. K. zależny będzie od poparcia społeczeństwa.

W miejsce ustępujących członków zarządu na nową kadencję wybrano pp. Leporowską, Chmielową, Witkowskiego, Rowińskiego, Wisnerową i Kornaszewską. Na zastępców wybrano pp. Wentzlową, Śniechowską, Pyszkowską, Hołdowską i Orłowską. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Gniazdowskiego, Sokołowskiego i Anczykowskiego. Na walny zjazd wybrano pp. dr. Frydrychowicza i Rowińskiego.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. rej. Podejma życzył owocnej dalszej działalności, wznosząc okrzyk na cześć Protektora P. C. K. Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

CECH FRYZJERSKI WALCZY Z NIELEGALNĄ KONKURENCJĄ
Z walnego zebrania cechu fryzjersko - perukarskiego

W sali „Grand Cafe" odbyło się przedwczoraj doroczne walne zebranie cechu fryzjerów i perukarzy. Zebranie zagaił starszy cechu p. Rychter, witając przedstawiciela starostwa referendarza wydziału przemysłowego p. Koronę, radcę Izby Rzemieślniczej p. Smętka, przedstawiciela naszego pisma, oraz wszystkich zebranych, poczem odczytał porządek obrad, który został bez zmian przyjęty.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Perski, a następnie starszy cechu p. Rychter zdał obszerne sprawozdanie, stwierdzając, że wszyscy członkowie zarządu należycie pracowali nad podniesieniem reprezentowanego zawodu. Ze sprawozdania p. Rychtera wynika, że największą bolączką zakładów fryzjerskich jest nielegalna konkurencja, szczególnie stosowana przez damskie fryzjerki, które niżej ustalonego cennika wykonują swe czynności. Drugą bolączką jest praca niedzielna w zakładach fryzjerskich, stosowana przez niektóre zakłady mimo zakazu władz.

W ciągu roku sprawozdawczego cech był zmuszony wystąpić w 39 wypadkach do władz z prośbą o interwencję w sprawie nielegalnej konkurencji.

Pozatem zdawał sprawozdanie sekretarz p. Perski, wykazując ruchliwą działalność cechu, nadto obrazując działalność cechu na polu społecznem i kulturalnem.

W dalszym ciągu zdawali sprawozdania p. p. podstarsi z Pleszewa i Jarocina, oraz p. Finke jako członek komisji rewizyjnej stwierdzając zgodność i prawidłowość ksiąg prowadzonych przez skarbnika p. Obarskiego. Budżet na b. rok, referowany przez p. Obarskiego, został ustalony w kwocie zł 400,—.

W toku dyskusji uchwalono obniżyć wysokość wstępnego do cechu ze zł 15,— na zł 10,—. Wpisowe dla ucznia ustalone na zł 10,— i zł 5,— za poświadczenie odbytej nauki. Po przerwie odczytano komunikaty zarządu, oraz dokonano wyboru wylosowanych członków zarządu. Wylosowanych wybrano ponownie, wobec tego cały skład zarządu pozostał ten sam.

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE.

W dniu 1 lutego 1936 r. przypada uroczystość Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Profesora Dr. Ignacego Mościckiego.

Z okazji tej proszę Szanownych Obywateli miasta Ostrowa o udekorowanie domów swych chorągwiami narodowemi.

Ostrów, dnia 30 stycznia 1936 r.

Burmistrz:

(—) W. Cegielka.

OGŁOSZENIE.

W ostatnim czasie już kilkakrotnie powtórzyły się wypadki złośliwego alarmowania pogotowia Ochotniczej Straży Pożarnej, którego dopuszczają się oczywiście osoby, nie zdające sobie sprawy ze skutków alarmowania pogotowia straży bez jakichkolwiek ku temu powodów oraz z tego, że dopuszczają się czynu karygodnego.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że kto wprowadza w błąd straż (pogotowie) złośliwemi alarmami albo nieprawnie używa sygnałów, zastrzeżonych strażom pożarnym, podlega w myśl postanowień prawnych rozdział VIII. art. 47 pkt 3 ustawy z dnia 13 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz 365) grzywnie do 1000 zł lub karze aresztu do miesiąca albo obu karom łącznie.

Osobom, które wskażą sprawcę użycia sygnałów alarmowych w celu wprowadzenia w błąd pogotowia straży, przyznawane będą odpowiednie wynagrodzenia.

Ostrów, dnia 30 stycznia 1936 r.

ZARZĄD MIEJSKI
Burmistrz:
(—) W. Cegielka.

RÓŻNE

Walne zebranie Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej odbędzie się dnia 2 lutego o godz. 10,15 w Szkole Handlowej.

Tow. Śpiewu „Lutnia" Ostrów-Krępa. Walne zebranie odbędzie się dnia 2 lutego br. o godzinie 2-giej popołudniu na sali p. Biegańskiego w Krępie.

„Ten Stary wariat". Dyrekcja teatru zawiadamia szanowną publiczność że na skutek Ich zgłoszeń **„Ten stary wariat"** będzie powtórzony w sobotę 1 lutego o godz nie 20.15 wieczorem, po cenach zniżonych o 50% na wszystkie miejsca.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Ostrowa i okolicy, iż z dniem **1-go lutego 1936 r.**

w Ostrowie przy ul. Raszkowskiej 8
blisko Rynku (dawniej Radomski)
otwieram
Skład bławatów i towarów krótkich
inaugurując jednocześnie **BIAŁYM TYGODNIEM**
Celem moim jak najsprawniejsza i najrzetelniejsza obsługa Szan. Klienteli przy niezwykle niskich cenach — Wyłączna na Ostrów sprzedaż nici do haftowania, robót wszelkiego rodzaju i wełny do robót ręcznych.
O łaskawe poparcie prosi
LEON DYCFELD, Ostrów, Raszkowska 8 DO 81

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić, że **dnia 1-go lutego b.r.**
otwieram
w Rynku nr. 10 dom p. Splitta
DROGERJĘ i PERFUMERJĘ
Zadaniem mojem będzie obsłużyć Szan. Klientelę dobrym towarem przy najniższej kalkulacji.
O łaskawe poparcie prosi
Edmund Mieloch
były długoletni kierownik drogerji
M. Wendland DO 76

Kino APOLLO
Wielki wojenny polski film dźwiękowy, poświęcony na cześć bohaterstwa Żołnierza Polskiego p. t.
SZALEŃCY
(BITWA O WARSZAWĘ)
Epopea bohaterstwa, miłości i obowiązku
W rolach głównych:
Irena Gawęcka,
Józef Czauski,
Jerzy Kobusz,
ponadto udział biorą: 57 i 58 p.p., 15 p. uł. wielkopolskich, 7 D.A.K., 14 P.A.L., 3 p. lotniczy, 1 p. czołgów.
NADPROGRAM: TYGODNIK

Dziś ostatni występ rewelacyjnego programu
W „CARLTONIE"
„Trio feniks" i duet Śniadeckich
Kto nie widział, winien dziś zobaczyć!

KOMUNIKATY

Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie.

I. Podaje się do wiadomości zainteresowanych, **że wszystkie biura Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie przyjmują interesentów tylko w godzinach od 11-tej do 13-tej.** Godziny powyższe nie dotyczą interesentów zamiejscowych. **Kasa czynna od 8—13.30.**

II. PP. Lekarze i dentyści przyjmują chorych na podstawie legitymacyi ubezpieczeniowych. Przy tej sposobności przypomina się jeszcze raz, że ubezpieczeni, którzy dotąd nie są w posiadaniu **stałej** legitymacji ubezpieczeniowej, winni niezwłocznie o nią się postarać, składając w Ubezpieczalni Społecznej fotografję swoją i tych osób z członków rodziny, które ukończyły 14 lat życia.

Ostrów, dnia 27 stycznia 1936 r.

(—) Słotwiński, Dyrektor. DO 77

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie.
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

Najtaniej i najskuteczniej ogłasza się w „Dzienniku Ostrowskim"

Sprzedaże

KREDENS
dębowy jak nowy tanio na sprzedaż. Adres w Admin DO 59

WÓZEK
dziecięcy modny mało używany sprzedam tanio Kaliska 25 m. 5 DO 48

HOTEL
z restauracją sprzedam, zamienię na inny objekt w mniejszem mieście, ewentualnie wydzierżawię Adr. w Redakcji DO 24.

MASZYNA
Remington do pisania tanio do sprzedania Zgł. DO 19

Pokoje do wynaj.

POKÓJ
umeblowany i bez mebli tanio do wynajęcia. Starokaliska 6 m. 5 DO 82

Zguby

ZGUBIONO
legitymację uczniowską nr 285/4 wydaną przez Szkołę Rzemieślniczo - Przemysłową w Kaliszu na imię Marjana Karlińskiego ucznia I-klasy tej szkoły z ważnością do września 1936 r. Powyższą legitymację unieważnia się DO 79

Różne

ZAKŁAD
krawiecki Rynek 10 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa tanio i solidnie A. Skrzypek, mistrz krawiecki. DO 66

Szuka posady

SŁUŻĄCY
uczciwy, kawaler, poszukuje posady. Oferty do Adm. Dz. O. 34

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 m/m jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowi lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56. 33-75 33-90.